

Szpital pięknieje

Data publikacji: 10.09.2013 14:20

Kolejne setki tysięcy złotych zostały wpompowane w oddział leczniczo-rehabilitacyjny dla dzieci i młodzieży, który działa w ramach Beskidzkiego Zespołu Leczniczo-Rehabilitacyjnego w Jaworzu. Placówka pięknieje z każdym dniem, co jest dobrą wiadomością dla ponad 1000 dzieci i ich opiekunów z całej Polski, którzy rokrocznie przyjeżdżają do dawnego uzdrowiska.

Zakończony właśnie remont był kontynuacją rozpoczętej dwa lata temu przebudowy i objął oddział leczniczo-rehabilitacyjny oraz dział rehabilitacji. Przyniósł poprawę standardu leczenia. Chodzi jednak nie tylko o infrastrukturę medyczną, ale także o warunki mieszkalne dla pacjentów.

– Przebudowaliśmy sale, z pięcioosobowych do dwuosobowych. Każda z nich posiada węzeł sanitarny. Ponadto przebudowaliśmy dział rehabilitacji – dziś możemy się pochwalić nowoczesną salą gimnastyczną, wyposażoną w specjalistyczny sprzęt, między innymi drabinki, poręcze i tory do nauki chodu oraz lustra – mówi Grażyna Habdas, dyrektor Beskidzkiego Zespołu Leczniczo-Rehabilitacyjnego w Jaworzu. **– Ponadto podnieśliśmy ostatnie piętro budynku i przystosowaliśmy go na potrzeby szkoły. Dzieci w naszym szpitalu mają możliwość kształcenia się, teraz w dużo lepszych warunkach, w większych i wyższych klasach, których jest więcej.**

W ramach inwestycji stworzono także nowe gabinety dla terapeutów zajęciowych, logopedów, psychologów, ponadto podpięto szpital do szerokopasmowego Internetu. Nic więc dziwnego, że pacjenci, którzy przebywają w Jaworzu, dostrzegają zmiany i są bardzo zadowoleni. Łukasz Ponikiewski z Bielska-Białej jest w szpitalu już po raz trzynasty. **– Tak naprawdę zmienia się wszystko, począwszy od samego budynku, poprzez pokoje, łazienki, sale gimnastyczne, skończywszy na specjalistycznym sprzęcie do ćwiczeń i rehabilitacji** – zauważa.

Artur Sczesny, ordynator oddziału rehabilitacyjno-leczniczego dla dzieci i młodzieży, uważa, że postęp, który szpital wykonał na przestrzeni dziesiątek lat, jest gigantyczny. **– Wiele lat temu zaczynaliśmy od prewentorium gruźliczego, które zajmowało się tylko dziećmi z chorobami układu oddechowego. Po wojnie takie były potrzeby. W latach 60. zaczęła się nasza działalność w zakresie narządów ruchu, schorzeń neurologicznych. Prawdziwy okres prosperity wiąże się z tym, że zaczęliśmy się dostosowywać do wymogów, nie tylko europejskich, ale nawet więcej. Od pewnego czasu jesteśmy w fazie permanentnej przebudowy. Zmieniły się warunki samej rehabilitacji, rozwija się hydroterapia, baseny są dostosowane do wszystkich pacjentów, wprowadziliśmy nowoczesne metody rehabilitacji, stworzyliśmy nowoczesne inhalatorium** – wyjaśnia ordynator.

W ramach Beskidzkiego Zespołu Leczniczo-Rehabilitacyjnego zostały stworzone trzy pododdziały: rehabilitacji ogólnoustrojowej, neurologicznej i pulmonologicznej. Rocznie, według wyliczeń Grażyny Habdas, szpital przyjmuje od 1000 do 1200 małych pacjentów, nie licząc poradni, głównie z województwa śląskiego.

wot